

O MAGACH ZE WSCHODU

Trzej mędrcy ze Wschodu, którzy przynieśli Boskiemu Dzieciątku złoto, kadzidło i mirrę, nazwani są w greckim tekście Ewangelii magami, *magoi* (Mat. 2, 1). Grecki uczoney *magos* oznacza w zasadzie kapłana religii perskiej i pochodzi ze staroirańskiego *magus*, mającego to samo znaczenie. Ale na gruncie irańskim jego historia jest dosyć skomplikowana i nie we wszystkich szczegółach jasna.

Najstarszym datowanym świadectwem naszego wyrazu jest wielki napis staroperski króla Dariusza Wielkiego, wryty na skale w Behistun, a opisujący historię jego wstąpienia na tron i walki z uzurpatorami. Pierwszym i najgroźniejszym z nich był mag (*maguš*) Gaumata podający się za zamordowanego brata Kambyzesa, Bardiyę, którego Herodot zna pod imieniem Smerdis. Dariusz uzurpatorów dzięki pomocy Ahuramazdy, najwyższego z bogów, pokonał, a Gaumatę i jego zwolenników przykładowo ukarał. Pamiątką tego zdarzenia miało być według Herodota obchodzone odtąd corocznie święto magafonii. Mimo to magowie stopniowo odzyskali na dworze perskim swoje dawne wpływy. Ten sam Herodot na innym miejscu wspomina, że jeśli Persowie chcą składać jakąś ofiarę, wówczas wzywają maga, który śpiewa podczas niej teogonię. A jednak religia magów nie była jeszcze wówczas identyczna z religią perską. Tak na przykład magowie wystawiali swoich zmarłych na pożarcie ptakom, podczas gdy Persowie grzebali

10. Ks. Kłos — Dwie ofiary — sześć kazań pasyjnych — Poznań, 1932.

11. Ks. Robert Mäder — Z powrotem do Mszy św. — tłum. z niem. Wyd. OO. Jezuitów, Kraków, 1938.

12. Ks. Wł. Muchowicz — Przenajświętsza ofiara — 25 kazań O mszy św. Lwów, 1930.

13. Ks. Pius Parsch — Kazania o Mszy św. tł. Ks. Korzonkiewicz, Kraków, 1931.

14. Ks. Pius Parsch — Wtajemniczenie w ofiarę Mszy św. tł. Ks. J. Pachucki, Kraków, 1947.

15. Ks. Pirożyński — Źródło życia — Wrocław, 1946.

16. Ks. Dr Wł. Spikowski — Nasz udział we Mszy św., Poznań, 1936, — 2-e wyd. 1947.

17. Ks. M. Rękas — Msza św. chorych — Lwów.

18. Ks. Sudry — Msza św. życiem naszym.

19. Ks. S. Zukowski — Msza św. jako ośrodek życia religijnego.

20. Każdy dzień Msza św. — Wyd. Sem. Zagr. Poznań

21. Miesięcznik liturgiczny: Msza św. Wyd. Sem. Zagr.

22. Ks. Jan Bocheński — Na ołtarzu — Tarnów, 1948.

ich w ziemi, pokrywszy ich wprzódę warstwą wosku. Z chwilą wstąpienia na tron następcy Dariusza, Kserksesa, wpływy magów na dworze perskim były, o ile możemy sądzić, całkowicie przywrócone i odtąd stanowią oni będą kastę kapłańską państwa perskiego. Byli oni ją już za czasów medyjskich. Według Herodota byli oni wprawdzie jednym ze szczepów medyjskich, ale wzmiankę tę należy oczywiście rozumieć w sensie analogicznym do pokolenia Lewi w Izraelu. Powstanie magów przeciwko Dariuszowi może w takim razie się tłumaczyć oporem Medów przeciwko przewadze Persów, co jednak nie jest całkiem pewne.

W każdym razie z początkiem panowania Kserksesa wpływ magów, zwłaszcza w dziedzinie religijnej, był przemożny. Jednym z jego przejawów jest odnaleziony w roku 1936 przez Herzfelda w ruinach Persepolis napis zakazujący kultu daivów, pewnej klasy bóstw odrzuconej i potępionej przez zoroastryzm, a być może już przez mazdeizm przedzoroastriański, i równocześnie proklamujący wyłączny kult Ahuramazdy. W ten sposób wkraczamy w zaczarowany trójkąt problemów: religii magów — religii Achemenidów — i ich stosunku do zoroastryzmu, należących do najbardziej dyskutowanych problemów historii religijnej Iranu.

Święte księgi zoroastrian, Awesta, zawierają bez wątpienia pierwiastki bardzo stare i jako takie są niewątpliwie o wiele starsze od Achemenidów. Ale nie należy zapominać, że ich ostateczna redakcja, jaka do nas doszła, jest co najmniej późno-sasanidzka, jeżeli nie posasanidzka, że zatem pochodzi najwcześniej z piątego czy szóstego wieku po Narodzeniu Chrystusa. Ponadto to, co dzisiaj nazywamy Awestą, są to właściwie księgi liturgiczne, tak się — z grubsza biorąc — mające do kanonu awestyjskiego, jaki istniał za Sananidów, jak brewiarz i mszał rzymski do kanonu Pisma św. Ta ostatnia okoliczność nie jest tutaj może aż tak niekorzystna, jakby się z powyższego porównania mogło wydawać. Wnioskując bowiem ze streszczenia kanonu awestyjskiego w księdze średnioperskiej Denkart, księgi liturgiczne zawierały na ogół materiał starszy, aniżeli kanon, do którego wcielono według tradycji nawet różne dzieła medyczne i filozoficzne, przetłumaczone z greki i indyjskiego. Na pewno stary materiał zawiera nasza Awesta, jeżeli idzie o stan kapłański, bo jej nomenklatura jest tutaj zupełnie inna aniżeli nomenklatura literatury średnioperskiej, nie mogła zatem powstać pod wpływem tej ostatniej. Zawsze jednak trzeba być przy wyciąganiu ostatecznych wniosków tutaj ostrożnym.

Nazwę stanu kapłańskiego w najstarszych częściach Awesty, tak

zwanych Gatach, stanowiących oryginalne słowa samego Zoroastra, jest według wszelkiego prawdopodobieństwa *airyaman* (Nyberg). Specjalnym rodzajem kapłana jest *zautar*. Kapłani religii przeciwników Zaratusztry nazywają się *karapan* i *usig*. Żadna z tych nazw nie przypomina nazwy magów. W zasadzie podobnie jest w młodszej Aweście. Kapłanem jest *athravan*, którego nazwa przypomina znanych z Indii *athravanów*. Ta zmiana terminologiczna ma swoje uzasadnienie w tak zwanym synkretyzmie zoroastriańskim. Czysta religia Ahury Mazdy, jaką spotykamy w Gatach, już bardzo prędko, według Nyberga już w drugiej połowie działalności samego Zoroastra, zlała się z religiami niektórych innych grup religijnych, zwłaszcza z religią grupy uznającej jako najwyższego boga Mitrę Temu odpowiada przejęcie pierwotnie obcej terminologii religijnej i organizacji społecznej. W ten sposób *athravan*, według Nyberga pierwotnie nazwa kapłana religii Mitry, staje się w młodszej Aweście nazwą kapłana zoroastriańskiego. *Athravan*-owi poświęcony jest 18. fargard (rozdział) awestyjskiej księgi Vendidad, będącej rodzajem kodeksu kapłańskiego. Przeciwwstawiony jest tam prawdziwy kapłan fałszywemu. Obaj noszą ten sam charakterystyczny strój, wykonują te same rodzaje obrzędów, a mimo to ich właściwości religijne są sobie z gruntu przeciwne. Jest to, jak cały Vendidad, świadectwem walki dwu różnych religii, walki przybierającej różne formy i natężenie. Nie wykluczone jest przy tym pozorne przyjęcie religii przeciwnika dla kontynuowania pod jej firmą dawnych praktyk. Bliską analogią jest tutaj znana później z szyickiego islamu zasada *taqiyya*, obowiązek zatajenia swojej prawdziwej religii, gdy jej otwarte wyznawanie mogłoby grozić prześladowaniem.

W okresie, kiedy powstało Vendidad, głównym ośrodkiem zoroastryzmu nie były już wschodnie okręgi Iranu, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa żył i działał Zaratusztra. Jak wynika z kilku wzmianek w tekstach awestyjskich, a także z późniejszej legendy o Zoroastrze, centrum zoroastryzmu znajdowało się wówczas w mieście Raga w pobliżu dzisiejszego Teheranu, gdzie istniało teokratyczne państwo kapłańskie. Raga leży w Medii, wobec czego powinniśmy się spodziewać jakiejś wzmianki o magach, będących warstwą kapłańską Medów. Rzeczywiście w kilku odosobnionych miejscach młodszej Awesty zjawia się nazwa kapłana *mogu*. Są to jednak niewątpliwie ustępy należące do najmłodszej warstwy tekstów awestyjskich.

Natomiast u Greków, począwszy od Herodota, a także w całej późniejszej literaturze religijnej średnioperskiej *mag* wzgl. *mobed magu-*

pati jest nazwą kapłana zoroastriańskiego *par excellence*, wygląda więc, że co najmniej od chwili zetknięcia się z zoroastryzmem w Raga magowie medycyści byli właściwymi nosicielami religii Zoroastra. Nasuwa się pytanie, czy w starszych tekstach nie znajdujemy niczego, do czego by można nawiązać.

Tu mamy do wyboru dwie podniesione w ostatnich czasach teorie, obie wychodzące z zaświadczonego w Gatach wyrazu *maga-*, ale interpretujące go każda po swojemu. Profesor Papiesskiego Instytutu Biblijnego Messina przyjmuje jako znaczenie podstawowe *maga-*, „dar“, a stąd „dar *par excellence*, religia“, oczywiście mazdaistyczna. Urobiony od *maga* — gatycki przymiotnik *maga-van* — oznacza według Messiny „wyznawcę Ahury Mazdy“, i to zarówno przed, jak po reformie Zoroastra. Słowo *magu*, — występujące tylko w młodszych tekstach, byłoby młodszym odpowiednikiem gatyckiego *maga-van-*, będąc jak ono przymiotnikiem urobionym od *maga-*, tylko za pomocą innego sufiksu. W tym wypadku związek magów z mazdeizmem byłby związkiem organicznym a nie tylko rezultatem przypadkowego zetknięcia. Mimo to teoria ta nie potrafi wytłumaczyć, dlaczego młodsza Awesta w zasadzie milczy o magach, i dlatego nie może zadowolić.

Stąd prawdopodobnie jest teoria inna, nawiązująca do ostatnich prac znanego orientalisty szwedzkiego Nyberga i jego uczniów. Na podstawie szczegółowej analizy filologicznej Gat stara się Nyberg określić środowisko religijne, w którym żył i działał Zoroaster. Według niego było to społeczeństwo typowo szamanistyczne, w którym praktyki ekstazyjne odgrywały wielką rolę. Praktykom tym towarzyszył śpiew rytualny — i właśnie on był pierwotnie określany terminem *maga-*. Z czasem nazwę tę przeniesiono na śpiewających a nawet na wszystkich biorących udział w praktykach ekstazyjnych, a z drugiej strony na teren, na którym się te praktyki odbywały. Z biegiem czasu, gdy w zreformowanym mazdeizmie ekstaza przestała odgrywać większą rolę, terminem *maga-* zaczęto określać miejsce jakiegokolwiek czynności liturgicznej. Tak w Vendid *maga-* nazywa się miejsce oczyszczeń rytualnych, a zwłaszcza trzy na nim wykopane dołki. Tylko to ostatnie znaczenie zachowało się w nowoperskim, gdzie *magak-* oznacza po prostu jaskinię.

Według Nyberga magowie nie mają przed swoim zetknięciem się z zoroastryzmem w Raga z nim nic wspólnego i dlatego nie wypowiada się na temat stosunku *maga-* i *magu-*. Jego uczniowie jednak możliwość takiego związku dopuszczają, *magu-* byłby w takim wypadku przewodniczącym grupy *maga-* albo jej członkiem.

Ten związek obu wyrazów może być dwojakiego rodzaju i sprawę przy dzisiejszym stanie wiedzy trudno rozstrzygnąć. Jeżeli *maga-* było wyrazem wyłącznie gatyckim, t. j. mazdaistyczno-zoroastriańskim, to wówczas *magu-* mogło stać się określeniem magów dopiero po przyjęciu przez nich zoroastrizmu; *magu-* oznaczałoby w takim wypadku „odprawiającego obrzędy *maga-*“, co nam nie mówi nic bliższego o rodzaju funkcji kapłańskiej magów, bo nie wiemy, co było centralnym punktem rytuału zoroastriańskiego w chwili przejścia zoroastrizmu przez magów. W każdym razie nazwa *magu-* dla przedstawicieli stanu kapłańskiego byłaby w takim wypadku bardzo odpowiednia. Przyjęcie tej ewentualności oczywiście implikuje, że mag Gaumata był zoroastrianinem, a jego przeciwnik Dariusz jeszcze nim nie był. Dwa ostatnie twierdzenia pozostałyby natomiast w zawieszeniu w razie przyjęcia ewentualności drugiej, a mianowicie że *maga-* nie była wyrazem wyłącznie zoroastriańskim. Jak wykazał Nyberg, ćwiczenia ekstazy nie były wyłączną cechą religii Ahury Mazdy. Przeciwnicy Zoroastra uprawiali ten sam typ ekstazy, który nie był obcy również religii Medów przed przyjęciem przez nich zoroastrizmu, jak to widać z imion niektórych potępionych przez Vendidad bóstw. W takim razie *maga-* mogło należeć również do terminologii religijnej niezoroastriańskich i wogóle niemazdaistycznych grup religijnych zachodniego Iranu, a *magu-* być członkiem właśnie takiego medyjskiego *maga-*.

W każdym razie w chwili, gdy po śmierci Dariusza magowie odzyskują przemożne wpływy na dworze Kserksesa, są oni już zoroostroanami. Widać to z zakazu kultu daivów i z reformy kalendarza zoroastriańskiego, wprowadzonego zamiast dawnego używanego przez Dariusza staroperskiego około roku 495. Ten ostatni, zrekonstruowany przed paru laty przez Freimana, jest w każdym razie zaświadczony tylko za Dariusza, bo tabliczki elamickie, znalezione w r. 1936 przez Herzfelda w Persepolis, które tę rekonstrukcję dopiero umożliwiły, pochodzą również z czasów Dariusza, a nie, jak pierwotnie chciał Poebel, z czasów Artakserksesa I. Z tym dobrze się zgadza teoria Nyberga o powstaniu zoroastriańskiego kalendarza religijnego właśnie z początkiem panowania Kserksesa.

Obok zoroastrizmu magowie kultywują jako naukę ezoteryczną zerwanizm, religię Czasu Nieorganicznego, stojącego ponad przeciwieństwem Ahury Mazdy i Ahra Manyu. W pewnych okresach czasu zerwanizm zyskuje na znaczeniu i w oczach apologetów chrześcijańskich, ormiańskich i syryjskich epoki Sasanidów uchodzi za ortodoksję mazdeizmu, czym jednak na stałe nie został.

Za Achemenidów religie irańskie szerzą się w okolicznych krajach, a wraz z nimi magowie. Strabon opisuje nam religię magów kapadokijskich. W Babilonii magowie stykają się z miejscowymi tradycjami czar-noksięstwa i magii i odtąd mag staje się na Zachodzie często synonimem czarnoksiężnika. Magowie zachodni, po grecku: *magousaioi* aram. *maguša* z staropers. *maguš* mało już mają wspólnego z religią irańską. Więcej już przypominają kapłanów zoroastryzmu *maga-*, kapłani czczono-go przez Indoscytów boga Mihiry.

Przy tych tak różnych zastosowaniach słowa mag trudno dziś od-powiedzieć, kogo miał właściwie na myśli Ewangelista, pisząc o trzech magach ze Wschodu, którzy się przyszli pokłonić Boskiemu Dzieciątku.

Kraków.

Marian Molé.

WIADOMOŚCI I UWAGI

BETLEJEM

W odległości 7 km na południe od Jerozolimy, przy drodze wiodącej do Herbonu, leży miasteczko Betlehem, także przez Arabów zwane podobnie: Beit-lahm. Autobusem mknącym po szerokiej autostradzie — zbudowanej przez Anglików po pierwszej wojnie światowej — dojeżdża się w kilku mi-nutach do grodu Dawidowego, który ma za sobą długie wieki istnienia.

Kraj tu pagórkowaty, ponad 800 metrów wysokie wzgórza ciągną się daleko aż ku Negebowi, południowej części Palestyny, uroczę doliny przerzy-nają krajobraz i dają schronienie licznym stadom owiec. Wiatry chłodne wieją od Morza Śródziemnego i przyczyniają się do obniżenia temperatury, co znów korzystnie wpływa na urodzajność ziemi. Przed wiekami, kiedy jeszcze góry okryte były gęstym lasem i wskutek tego równiny miały więcej wilgoci, cała okolica słynęła z bogactwa plonów i stąd nazwano ją „Efrata“ czyli „uro-dzajna“, a miasto rozłożone na dwóch niewielkich wzgórzach otrzymało na-zwę „Bet-lehem“, która oznacza „dom chleba“, bo mieszkańcom nigdy prze-nicy na chleb nie brakło (por. Chlebów, Chlebowice w naszym języku).

Już w epoce amarneńskiej, tj. 1400 przed Chr., jest Betlejem wzmian-kowane w korespondencji faraona Amenofisa IV, jak o tym świadczą słynne wykopaliska w Tell Amarna, jako miasto należące do obwodu jerozolimskiego¹⁾. Po zajęciu Palestyny przez wojska Jozuego — około r. 1200 — okolice te przy-dzielono szczepowi najpoważniejszemu ludu izraelskiego, mianowicie potom-kom Judy. Był to ród pasterzy, silnych i odważnych, którzy nieraz w obronie trzód walczyć musieli z dzikimi zwierzętami. Nic dziwnego, że spośród nich wyszli dzielni wodzowie i słynni obrońcy ojczyzny, jakimi byli Dawid i jego hetman Joab. W Betlejem mieszkała także szlachetna Rut, prababka Dawida,

¹⁾ Tak według opinii Schrödera. Nazwy miasta nie można dokładnie od-czytać. Por. Knudtson 260, 16.